

Marceli Poznański

Mieczysława Rulikowski (1881-1951) [nekrolog]

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 40, 439-455

1952

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Przypominać mógł condradowskich kapitanów z mórz południowych, odkrywców wysp i raf, znawców prądów podwodnych, nie sentymentalnych bynajmniej marzycieli, ale niezmordowanych, doświadczonych włośczęgów, pozornie oschłych, zawsze wzgardliwych dla spraw lądu, nigdy nie mogących się oderwać od swych mórz i wysp.

Tadeusz Makowiecki.

MIECZYŚLAW RULIKOWSKI
(1881—1951)

Teatrologia i bibliologia, dwie dyscypliny naukowe, nie obojętne dla historyka literatury, należące do fundamentów rozwoju kultury, a bardzo słabo u nas rozbudowane, były tymi dziedzinami nauki, w których Mieczysław Rulikowski zapisał się trwale, nadzwyczaj sumiennie i w sposób wielce różnostronny. W stosunku do posiadanej, rozległej wiedzy, rozwijanej bezustannie w ciągu długiego i niezwykle pracowitego życia, oraz w stosunku do gorliwie zbieranych i fachowo kompletowanych własnych, bogatych zbiorów książkowych i archiwalnych, jego poważny dorobek naukowy ilościowo przedstawia się może nie nazbyt obficie¹. Ten cenny dorobek tym bardziej domaga się analizy i upowszechnienia, iż jest on rozproszony głównie w postaci artykułów i recenzji w licznych czasopismach, encyklopediach i słownikach, wreszcie odbitek z rozpraw w periodykach, wydanych w małej ilości egzemplarzy. Są to prace przeważnie drobne objętościowo, fragmentaryczne, wszystkie przedstawiają najściślej ustalone fakty, nie pomijają tła historycznego, wnoszą poważny wkład do nauki.

Mieczysław Jakub Ludwik Rulikowski, syn Edwarda, ziemianina i Stefanii ze Szlubowskich urodził się 26 lipca 1881 r. w Warszawie i w niej prawie całe życie spędził i pracował; od końca r. 1933 aż do chwili zgonu mieszkał w Grodzisku Mazowieckim, jednak w dalszym ciągu stale pracował w stolicy. Po ukończeniu gimnazjum studiował historię i literaturę na uniwersytetach: Jagiellońskim (1903—1907) i w Sorbonie (1907—1909).

¹ *Bibliografię prac Mieczysława Rulikowskiego* opracował w maju 1951 r. Stefan Straus (W-wa), przeznaczając ją dla czasopisma *Teatr*, o czym informujemy, korzystając z łaskawie nam użyczonego rękopisu pracy. *Bibliografia* zawiera ogółem 333 pozycje, w tym większość artykuły z czasopism, oraz 10 rękopisów młodzieńczych utworów literackich, pochodzących z r. 1901 i 1902. Bibliografia nie jest pełna, co tak tłumaczy jej autor: „Wielorakość zainteresowań Mieczysława Rulikowskiego oraz zamieszczanie przez niego artykułów w licznych czasopismach nie pozwoliły na zestawienie bibliografii pełnej, należałoby bowiem przejrzeć kilkaset roczników, przy czym i wówczas nie miałyby się pewności wyłowienia wszystkich pozycji“.

Rok jego wyjazdu na studia do Paryża, 1907, jest równocześnie datą wydania jego pierwszej pracy, poświęconej teatrowi, mianowicie dziejom teatru polskiego na Litwie², dziejom po raz pierwszy i jak dotąd jedyny skreślonym. Praca młodego autora jest oryginalna, sumienna, pełna szczegółów, oparta na licznych źródłach: książkach, artykułach w czasopismach oraz rękopisach. Odtąd wiedza o teatrze i w dużej mierze scena warszawska miały stać się główną i umiłowaną dziedziną jego badań.

„Z materiałów rękopiśmiennych — pisał autor na początku tej pracy — służących za podstawę do dziejów teatru na Litwie, a które się do naszych czasów przechowały, istnieją jedynie, o ile nam wiadomo, pamiętniki Skibińskiego, aktora, długi czas w Wilnie przebywającego“. W pięć lat po napisaniu tych słów, a w trzy lata po przyjeździe z Paryża do kraju, Rulikowski ogłasza drukiem ów „Pamiętnik aktora“ z rękopisu Kazimierza Skibińskiego³, artysty z pierwszej połowy XIX w., samouka, który w zawodzie dramatycznym spędził lat z górą 40, a pamiętnik swój napisał z inspiracji zaprzyjaźnionego z nim autora „Pamiętników kwestarza“, Ignacego Chodźki. „...Pozykaliśmy pierwsze wspomnienie polskiego artysty dramatycznego — czytamy w przedmowie Rulikowskiego, napisanej w Warszawie 1. VII. 1912 r. — [...]. Do historii „Pamiętnik“ jest tylko przyczynkiem, (gdyż niewiele dostarcza materiału nieznanego); za to uważany być może za pierwszorzędnego znaczenia malowidło obyczajowe... Wszystkie wiadomości o życiu wewnętrznym teatru w tym czasie, o stosunku społeczeństwa do sceny i artystów, o stanowisku, jaki ci ostatni zajmowali wśród ogółu obywateli kraju — wszystko to stanowi ważny materiał do historii obyczajowości naszej w owej epoce, — materiał tym cenniejszy, że zupełnie niemal nowy, a w każdym razie po raz pierwszy w takiej obfitości podany“.

„Pamiętnik aktora“ K. Skibińskiego opracował Rulikowski wzorowo, opatrując go aż 300 przypisami, stanowiącymi niezwykle cenne, o trwałej wartości komentarze i wiadomości z zakresu historii teatru i zawierającymi między innymi liczne dane biograficzne, oraz indeksem osób, miejsc i rzeczy.

Wybucho pierwsza wojna światowa. Muza teatralna Rulikowskiego nie śpi. W r. 1915 ogłasza on w miesięczniku „Sfinks“ źródłową rozprawkę o otwarciu teatru w Warszawie w r. 1765⁴, napisaną w sto pięćdziesiątą rocznicę tego wydarzenia. Opierając się m. in. na artykułach „Monitora“, oraz na posiadanych przez siebie kilku planach Teatru Saskiego, autor ściśle informuje o gmachu teatru (zbudowanego na miejscu późniejszego gmachu giełdy na ul. Królewskiej),

² *Teatr Polski na Litwie. 1784—1906*. Wilno 1907, wydawn. Kuriera Litewskiego, s. 95, 1 nłb., II.

³ Kazimierz Skibiński. *Pamiętnik aktora (1786—1858)*. Opracował i wydał M. Rulikowski. W-wa 1912, nakład i druk T-wa Akc. S. Orgelbranda i Synów, s. 333.

⁴ *Otwarcie teatru w Warszawie. 1765*. W-wa 1915, s. 24 (odbitka w 40 egzempl. ze *Sfinksa*, 1915 r., zesz. VII—VIII).

ówczesnych aktorach, publiczności i odegranej na otwarciu sceny komedii Józefa Bielawskiego „Natrętach“. Autor podkreśla, iż r. 1765, w którym powołany został do życia teatr w Warszawie, jest datą powstania n o w o c z e s n e j sceny w Polsce, lecz nie jest datą początku sceny polskiej, zaczątki bowiem wiąże się z powstałym już w pierwszych latach XVI stulecia teatrem ludowym wraz z tzw. teatrem rybałtów. Ponadto autor zastrzega się, iż praca jego dotyczy tylko najwcześniejszej fazy pierwszego okresu dziejów teatru, który rozwinął się i wrósł w całokształt życia narodowego dopiero od r. 1774.

Z r. 1916 datuje się jego zwięzła, ważna praca o teatrze w Pomarańczarni⁵.

W r. 1917 napisał Rulikowski szczegółowo przemyślaną pracę, która zainteresuje zarówno teatrologa, jak i bibliologa, na temat projektów swoich, dotyczących powierzonego mu „racjonalnego uporządkowania“ biblioteki i archiwum Teatrów m. st. Warszawy⁶.

Wychodząc z założenia, że historia gmachów teatralnych w Polsce jest nierozłączną częścią historii teatru w naszym kraju i jednak, jak i druga, jest dotąd jeszcze „urywkowa, niepowiązana w jednolitą całość, często z konieczności hipotetyczna“, wygłasza Rulikowski w dniu 12 kwietnia 1916 r. odczyt z przezroczami na posiedzeniu Sekcji Miłośników Warszawy w Polskim Towarzystwie Krajoznawczym, a z tekstu odczytu, „po usunięciu wstępu i zakończenia“, powstaje broszura⁷, ścisła praca o dawnych gmachach i salach teatralnych w Warszawie, opatrzona przypisami i indeksem (wydana „za pozwoleniem cenzury niemieckiej“). Jako źródła pracy posłużyły autorowi: plany teatrów, inwentarze, rękopisy, kontrakty dzierżawy, akwarele Norblina, stare czasopisma.

W okresie międzywojennym interesująca i odkrywczą jest praca Rulikowskiego z dziedziny historii dramatu, ustalająca nieznaną poprzedniczkę „Krakowiaków i Górali“⁸. Rozpoczyna autor pracę od ważnego stwierdzenia: „Istnieje dotąd niepodjęty a wdzięczny temat do opracowania: lud wiejski w naszej literaturze dramatycznej“. Utał się w historii literatury pogląd, jakoby sztuka z XVIII wieku, Wojciecha Bogusławskiego „Cud mniemany, czyli Krakowia-

⁵ *Teatr w Pomarańczarni* (Pamiętka z przedstawienia inauguracyjnego dn. 27 maja 1916 r.). b.r. i m., wydawnictwo Ludwika Fiszer, s. 11, 2 ilustr., 1 plan.

⁶ *Biblioteka i archiwum teatrów m. stoł. Warszawy* (Zarys historyczny, sprawozdanie ze stanu zbiorów, wnioski i projekt regulaminu, opracowane w lipcu 1916 i styczniu 1917 r. dla Komisji reorganizacji teatrów przez Mięczysława Rulikowskiego). W-wa w listopadzie 1917 r., odbitka w 30 egzempl. z wydawnictwa *Organizacja Teatrów m. st. Warszawy*, s. 22.

⁷ *Dawne gmachy i sale teatralne w Warszawie*. W-wa 1918, nakładem Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, s. 46, 2 nrb. (Sekcja Miłośników Warszawy Polskiego Tow. Krajoznawczego. Serya 3. Przyczynki do dziejów Warszawy. [Cz.] 1).

⁸ *Poprzedniczka „Krakowiaków i Górali“*. Odbitka z *Życia teatru* (NN. 7—10, r. 1924). W-wa 1924, s. 19.

cy i Górale“ była pierwszą w tym rodzaju u nas, pierwszym utworem teatralnym, wyłącznie niemal życie ludu wiejskiego odtwarzającym. Rulikowski obala tezę pierwszeństwa „Cudu“ jako utworu ludowego i odkrywa, iż utworem tego samego, co „Krakowiacy“ typu, a wyprzedzającym ich datą o całe lat 10, jest trzyaktowa operetka pt. „Agatka“ Macieja Radziwiłła, utwór, który nie pojawił się w druku, a wystawiony był na scenie prywatnej Radziwiłłów, bliskich krewnych Macieja, w Nieświeżu, w r. 1784 na uświetnienie pobytu króla Stanisława Augusta, bawiącego tam przejazdem w drodze na Sejm do Grodna. Sztuka, powołana do życia „potrzebą chwili“, była artystycznie słaba, nie pozbawiona jednak w pewnym stopniu zabarwienia społecznego. Jej myślą przewodnią było, jak i w innych pokrewnych sztukach, „wskazanie potrzeby zmiany postępowania w stosunku do ludu wiejskiego, ulżenia jego doli“. Na tle na ogół papierowych postaci sztuki wyrazistym rysunkiem odznacza się postać Pijaszko, „czarny charakter“, w którym, „acz na małą skalę, potrafił autor odmalować przywary drobnej szlachty, przede wszystkim jej swoistą pychę i zapalczywość“.

Nadmienmy, iż w wyżej omówionej rozprawce Rulikowski zapowiada w odsyłaczu, iż „przygotowuje krytyczne wydanie „Krakowiaków i Górali“, w którym omówiona będzie również sprawa pierwowzoru sztuki, mylnie, jak się zdaje, dotąd podawanego“. Materiał do tej pracy, zapowiedzianej w r. 1924, znajduje się w rzędzie pośmiertnych rękopisów zmarłego uczonego.

Wzorem naukowej sumiennosci i fachowej, wyczerpującej (nawet drobiazgowej) krytyki, nacechowanej świetną znajomością przedmiotu, jest obszerna recenzja z dwutomowego dzieła Ludwika Bernackiego pt. „Teatr, dramat i muzyka za Stanisława Augusta“ (Lwów 1925, Ossolineum)⁹. Krytyk podnosi na wstępie zagadnienie potrzeby rozgraniczania dwóch samodzielnych dziedzin: historii literatury i historii teatru, stwierdza z góry, że „Teatr za Stanisława Augusta“ należy do obu dziedzin, a w konkluzji szczegółowego rozbioru i ogólnie bardzo pozytywnej oceny nowego dzieła autora „Pierwszej książki polskiej“, sprzeciwia się koncepcji autonomiczności wiedzy o teatrze i dochodzi do jedynie racjonalnego społecznie wniosku, że „ponieważ daleko nam jeszcze do zgody na tak skrajne [...], czego żądają uczeni niemieccy [...] rozdzielanie dwóch bliskich bądź co bądź dziedzin, niewątpliwie jeden i drugi, i historyk literatury i historyk teatru, w zainteresowaniach swych nie pominą — powiedzmy od razu: z istotną dla siebie korzyścią — tych wielu rzeczy, które na pozór zdawać by się mogły tym zainteresowaniom obce“.

Innym przykładem niezwykle sumiennej, fachowej, bardzo szczegółowej analizy krytycznej Rulikowskiego jest jego recenzja z książki Ludwika Simona pt. „Dykejonarz teatrów polskich, czynnych

⁹ O dziele Ludwika Bernackiego *Teatr, dramat i muzyka za Stanisława Augusta*. W-wa 1926, s. 35 (odbitka w 100 egz. z tomu XXII i XXIII „Pamiętnika Literackiego“. R. 1926).

od czasów najdawniejszych do roku 1863“ (W-wa 1935)¹⁰. Recenzent zestawia analizowaną pracę m. in. z dziełem Karola Estreichera „Teatra w Polsce“ (3 t.) i w konkluzji stwierdza, że „istotnie dobry“ dykcjonarz teatrów muszą poprzedzić wydawnictwa monograficzne, poświęcone dziejom sceny w poszczególnych miastach, a na żmudnych b a d a n i a c h a r c h i w a l n y c h podjęte“. Sam zdaje sobie sprawę, że „rzecz to niełatwa“ i że „niewielu do podjęcia jej znajdzie się istotnie powołanych“. Tak powołanych, dodajmy, tak poważnie wyspecjalizowanych w wiedzy o teatrze, jak Mieczysław Rulikowski.

W r. 1936 pod redakcją Rulikowskiego wyszło dzieło zbiorowe o Wincentym Drabiku, zawierające teksty Leona Schillera, Mieczysława Tretera i Władysława Zawistowskiego oraz opis dekoracji, wykonanych według projektów Drabika, sporządzony przez Ludwika Simona¹¹.

Ostatnią, osobno wydaną, (a więc nie odbitką artykułu), przedwojenną pracą Rulikowskiego był ogłoszony w r. 1938 zwięzły, odznaczający się jasnością wykładu i bogactwem szczegółów, zarys dziejów teatru warszawskiego od czasów Osińskiego, obejmujący okres 1825—1915¹². Interesujący jest punkt wyjścia autora. Zwraca on uwagę, iż instytucji teatru nie tworzą wyłącznie „ludzie teatru“ i literatura dramatyczna, lecz oba te czynniki zależne są od form organizacji teatru, te ważne zaś formy kształtują administracja teatralna i jej kierownicy. Dotychczasowe prace, poświęcone przeszłości naszej sceny, skupiały się na stronie artystycznej teatru i mimochodem tylko wspominały o kierownikach administracji i organizacji teatru. Rulikowski świadomie zwracał uwagę przede wszystkim na władze, które kierowały sceną warszawską i „wbrew dotychczasowym zwyczajom“ znacznie mniej miejsca poświęcał sprawom artystycznym niż organizacji, pragnąc w ten sposób choć trochę „przywrócić równowagę“ w naszej historiografii teatralnej. Tym niemniej w całej pracy rozsianych jest dużo interesujących informacji, dotyczących debiutów zarówno aktorów, jak i pisarzy dramatycznych. Dwukrotnie wspomina Rulikowski o dziele teatrologa, Władysława Bogusławskiego, pt. „Siły i środki naszej sceny“¹³, poświęconym dramatowi i komedii, słusznie określając je jako „kapitałne“ (s. 40) i „znakomite“ (s. 62).

¹⁰ Odbitka z czasop. *Ruch Literacki*, r. X, Nr 3, W-wa, marzec 1935, s. 7.

¹¹ *Wincenty Drabik 1881—1933*. W-wa 1936, Druk. Narodowa w Krakowie, 6 nlb., 44, 8 nlb., tabl. 96.

¹² *Teatr warszawski od czasów Osińskiego. 1825—1915*. Lwów (1938). Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych we Lwowie, s. 74, nlb. 2. (Wiedza o teatrze. Zbiór podręczników teatrologicznych, wydawanych z inicjatywy Związku Artystów Scen Polskich. Redaktor Tymon Terlecki. Komitet Redakcyjny: Julian Krzyżanowski).

¹³ Nowe, krytyczne wydanie *Sił i środków naszej sceny*, opatrzone licznymi komentarzami i życiorysami aktorów, było jedną z ostatnich prac Rulikowskiego. Rękopis zdążył oddać wydawcy (Państw. Inst. Wyd.), praca jest w przygotowaniu

Jak zazwyczaj niezwykle skrupulatny, uzupełnia autor prace szczegółowymi przypisami, dwoma aneksami (wykaz artystów dramatu i komedii i wykaz władz teatralnych, oba w układzie chronologicznym) oraz indeksem nazwisk. Nadmienmy, iż książka Rulikowskiego, o teatrze warszawskim w okresie 1825—1915 ukazała się w rok po opublikowaniu (z brulionu nie opracowanego ostatecznie do druku) pracy Karola Estreichera „Historia sceny warszawskiej do roku 1850“ (Lwów 1937, odbitka z „Pamiętnika Literackiego“ r. XXVIII, z. 4, s. 49), stanowi więc niejako kontynuację „Historii sceny“ Estreichera.

Na tych pracach osobno wydanych nie kończy się przedwojenny dorobek teatrologiczny Rulikowskiego. W „Polskim Słowniku Biograficznym“ umieścił — i kontynuował tę pracę po wojnie — kilkanaście szczegółowych życiorysów aktorów i dramaturgów, wszędzie informując o całkowitej literaturze przedmiotu. Niektórzy spośród wskrzeszonych piórem Rulikowskiego ludzi teatru byli równocześnie pisarzami. Tak np. Jan Konstanty Chęciński, 1826—1874 (zob. PSB 3, 288) — uzdolniony wielostronnie, artysta dramatyczny, pedagog, reżyser, poeta, dramaturg, autor libret oraz tłumacz zarówno autorów dramatycznych, jak i tekstów operowych, był autorem trzyaktowej komedii wierszem pt. „Szlachectwo duszy“ (1859), cieszącej się w swoim czasie dużym powodzeniem, oraz inicjatorem przeszczepionego z Francji nowego rodzaju literackiego, tzw. „przysłów dramatycznych“; lub Ludwik Adam Dmuszewski (1774—1847, PSB 5, 226). aktor, dyrektor teatrów warszawskich, płodny pisarz sceniczny, jakkolwiek przeważnie tłumaczył i przerabiał utwory zagraniczne. „Badaniem spuścizny literackiej Dmuszewskiego — zaznacza Rulikowski — dotąd nie zajmowano się“. Dmuszewski zasłużył się dla historii teatru przez wydawnictwo „Rocznika Teatru Narodowego“ (1809—1817), wreszcie był wydawcą i redaktorem „Kuriera Warszawskiego“, w którym często informował o teatrze.

Współpracował Rulikowski w szeregu pism jako recenzent teatralny bądź autor prac z dziedziny teatrologii. Wymienimy w porządku alfabetycznym niektóre z tych pism: Comoedia, Ekran i Scena, Fantazy, Le théâtre en Pologne, — organ ZAIKS-u i Zw. Autorów Dramatycznych, Nowa Książka, Rewia, Ruch Literacki, Scena Polska, Teatr, Tygodnik Ilustrowany (kronika teatralna w latach 1931, 1932, 1933), Życie Teatru.

Rulikowski był nie tylko teatrologiem-teoretykiem, lecz pracował też praktycznie dla teatru. W r. 1915 urządził stylowe widowisko w teatrze w Pomarańczarni. W latach 1916—1917 był kierownikiem literackim w warszawskim teatrze na Pradze i wystawił tam m.in. „Noc tysięczna druga“ Norwida oraz „Śmierć Ofelii“ Wyspiańskiego. We wrześniu 1946 r. objął stanowisko kierownika literackiego w warszawskim teatrze „Studio“.

Jak odbiła się okupacja hitlerowska na Rulikowskim, jak układały mu się prace teatrologiczne w pierwszych latach po wyzwoleniu kraju, jakim losom podległ jego świetny, starannie przez całe życie

kompletowany księgozbiór? Na te pytania znajdziemy odpowiedź w przytoczonym poniżej (bez zmian pisowni) fragmencie jego listu, pisanego z Grodziska Mazowieckiego w dn. 30. III. 1947 do zaprzyjaźnionego z nim Gustawa Wolffa¹⁴.

„[...] Bywało rozmaicie¹⁵. Osobiście wyszliśmy obronną ręką, wojna jednak i jej konsekwencje zabrała nam z rodziny Żony i mojej dziesięć osób, w tem dwóch moich bratanków w Oświęcimiu, siostrzeniec mojej żony zamordowany w Pomiechówku pod Zakroczymiem [...] Wybuch powstania szczęśliwie nie zastał mnie w Warszawie. Od połowy sierpnia przez parę miesięcy mieliśmy w domu tych z pośród rodziny i znajomych, którym udało się wydostać z Pruszkowa. Przez cały czas w nerwowym napięciu przeżywaliliśmy tragedię Warszawy, mając jak „na dłoni“ widok pożarów i wsłuchując się we wszystkie detonacje. Po wyjściu Niemców prawie cały r. 1945 finansowo był ciężki (bo nie było już prawie nic do sprzedawania, a z tego głównie żyło się przez poprzednie lata). Zresztą potem przez długi czas byliśmy prawie odcięci od Warszawy; pierwszy raz byłem tam dopiero w czerwcu, a częściej zacząłem wyjeżdżać w październiku. W r. 1946 zaczęto mnie wciągać stopniowo do różnych robót i ani obejrzałem się, kiedy nabrało się już tyle, że teraz już nie mogę poradzić sobie z czasem. Podstawowe moje zajęcie (od września 1946) — to kierownictwo literackie w Teatrze „Studio“; pochłania to niepotrzebnie wiele godzin. Pozatem od czerwca pracuję dla Departamentu Teatru Minist. Kultury i Sztuki nad planem wznowień sztuk z polskiego repertuaru retrospektywnego. W tzw. Z.A.S.P'ie (Związek Artystów Scen Polskich) kazano mi robić (łącznie z dwiema innymi osobami) kurs korespondencyjny dla przygotowujących się do egzaminu eksternów — przyszłych aktorów. W roku ubiegłym wykładałem historię teatru w Państwowym Liceum Teatralnym, wówczas w Grodzisku, obecnie w ... Świdrze (dokąd nie mogłem dojeżdżać i dlatego mam teraz bezpłatny urlop). Wszystko to zajęcia dosyć absorbujące, w sumie jednak przynoszące choć tyle, że można żyć jako tako, ale bez pewności jutra, gdyż każde z tych zajęć wcześniej czy później skończy się. Dla mnie najgorsze jest to, że nic mi już nie zostaje czasu na pracę osobistą. Mam bardzo bogate materiały do obszernych monografij (Żółkiewski, Modrzejewska), do teatru w w. XVIII; mam całą rodzinną korespondencję J. Ign. Kraszewskiego (przeszło 700 jego listów i prawie gotowe materiały do przypisów do niej — i nic z tego nie mogę zacząć, nie mogę nawet dokończyć zamówionego w r. 1944 przez

¹⁴ Ten cenny list-dokument pojawia się tu w druku po raz pierwszy dzięki łaskawemu zezwoleniu adresata. Gustaw Wolff (pseud. „Profanus“), 1872—1951 tłumacz utworów poetyckich z języków obcych, w szczególności tekstów muzycznych, autor niewydanych fraszek, pisanych polszczyzną XVI w; w okresie międzywojennym długoletni kierownik Oddziału Wydawniczego f-my Gebethner i Wolff oraz długoletni sekretarz a później prezes Związku Księgarzy Polskich.

¹⁵ Okres okupacji Rulikowski i żona jego spędzili w bardzo trudnych warunkach materialnych.

Ossolineum krytycznego wydania „Krakow. i Górali“ Bogusławskiego. Pozatem stale zabierają czas różne sprawy dorywcze, od czasu do czasu jakiś artykuł (ostatnio pięć życiorysów do Polskiego Słownika Biograficznego). Jako przed wojną zastępca skarbnika Tow. Literatów i Dziennikarzy musiałem po śmierci ś. p. Józefa Śliwowskiego¹⁶ objąć (narazie nominalnie) jego stanowisko i teraz wspólnie z Wł. Zyglarskim¹⁷ musimy przeprowadzić likwidację Towarzystwa (co chciałbym połączyć z powołaniem do życia Instytutu Kraszewskiego, ale ta wiadomość narazie tylko dla Pana). Tak samo musieliśmy we dwóch zająć się sprawą Komitetu budowy pomnika Sienkiewicza, do pewnego stopnia związanego z Towarzystwem.

Wiadomości, które Pana doszły o sprzedaży mojej biblioteki, częściowo są zgodne z prawdą. Właściwie można mówić o resztkach tej biblioteki: wywieziona w październiku 1944 r. odnalazła się na Dolnym Śląsku, ale to, co z niej ocalało i powróciło do Warszawy (na Rakowiecką do B-ki Narodowej) stanowi mniej więcej 20% tego, co było¹⁸. Ponieważ nie mam możliwości nawet tych resztek zabrać do siebie, postanowiłem niektóre działy zlikwidować, przede wszystkim bibliologię i z tego właśnie działu sprzedałem paraset tomów najpierw B-ce Nar., następnie Instytutowi Książki w Łodzi. Od jesieni nie miałem czasu zająć się dalszą likwidacją¹⁹. W każdym razie coś niecoś zostawię sobie, przede wszystkim w całości dział teatrologiczny. Jeszcze przed wojną inaczej wyobrażałem sobie los tych moich książek po mej śmierci. Archiwum moje (m. in. kilkanaście tys. listów, przypisy, notaty itd.) — przepadło zupełnie [...] Mnie od rana nieraz do późnego wieczora nie ma w domu (codziennie) [...] Moja Żona temi ostatnimi latami bardzo jest wyczerpana, tylko ja, choć podpadłem na siłach, trzymam się jeszcze jakoś, byłoby może lepiej, gdyby można więcej spać, a tymczasem nigdy prawie nie kładę się przed 3-ą, a nierzadko i później“.

W Polsce Ludowej Rulikowski ze zdwojoną energią, z młodzieńczym zapalem (ma już lat wówczas sześćdziesiąt kilka), osiągając najwyższą intensywność w pracy („norma“ pracy do 3-ej w nocy!), rzuca się w wir prac teatrologicznych. Poza pracami wspomnianymi w liście do G. Wolffa zakłada w r. 1948 Instytut Teatrologiczny

¹⁶ Józef Śliwowski (zmarł ok. r. 1944) — adwokat, miłośnik teatru, skarbnik przedwojennego T-wa Literatów i Dziennikarzy.

¹⁷ Władysław Zyglarski (1878—1950) — popularny dziennikarz warszawski.

¹⁸ Na początku drugiej wojny światowej Rulikowski oddał księgozbiór swój, zapakowany w 45 skrzyniach, na przechowanie do Biblioteki Narodowej na Krak. Przedmieście (dział zbiorów specjalnych), skąd z kolei księgozbiór ten przeszedł do piwnic Biblioteki Krasieńskich i tam szczęśliwie przetrwał kataklizm wojenny aż do powstania warszawskiego i dopiero w październiku 1944 hitlerowcy wywieźli go na Dolny Śląsk.

¹⁹ Jesienią 1950 r. Rulikowski sprzedał „Oficynie Księgarskiej“, warszawskiej księgarni znanego bibliofila, Piotra Hniedzewicza, około 2000 tomów, głównie z dziedziny bibliologii, ponadto, sztuki, historii i in. W końcu 1950 ok. 90% książek bibliologicznych nabył od Hniedzewicza przede wszystkim Zakład Bibliotekarstwa Uniw. Łódzkiego, częściowo Biblioteka tego Uniwersytetu

(który uległ później przekształceniu), wykłada w Państwowej Szkole Teatralnej, współpracuje jako konsultant z Państwowym Instytutem Sztuki, zostaje doradcą Polskiego Filmu w zakresie znawstwa epok, stylów i dawnej kultury, od 15. X. 1949 aż do chwili zgonu jest archiwistą w Państwowym Teatrze Polskim i wreszcie szczególnie żywo współpracuje ze SPATIF-em (Stowarzyszenie Polskich Artystów Teatru i Filmu), gdzie deponuje część swego zbioru teatrologicznego²⁰ i od września 1950 r. aż do ostatniej chwili pracuje w założonej przez siebie pracowni dokumentacji historyczno-teatralnej. Jest członkiem jury festiwalu szekspirowskiego w r. 1947, zaś w r. 1948 reprezentuje Polskę w Międzynarodowym Kongresie Teatralnym w Pradze Czeskiej.

Straty w czasie okupacji hitlerowskiej artystów dramatycznych, recenzentów i dramaturgów zarejestrował Rulikowski w pracy pt. „Pamięci zmarłych artystów“ („Teatr“ 1945, Nr 1 — pozycja nie zanotowana przez S. Strausa). W dwóch aktualnych sprawach zabrał głos w pismach. W „Twórczości“ (1947, zesz. 10, październik) umieszcza pracę pt. „Konkursy dramatyczne“. Jak zwykle, analizuje sprawę nadzwyczaj skrupulatnie na tle historycznym. Przedstawia chronologicznie ułożony wykaz dotychczasowych konkursów dramatycznych, począwszy od r. 1852, cytuje charakterystyczne głosy o tych konkursach, wyrażone w opiniach Kotarbińskiego, Władysława Bogusławskiego, Lorentowicza i Miriama, przychyła się do opinii Antoniego Potockiego, iż „bardzo mało te konkursy i literackie sukcesy miały związku z istotnym rozwojem dramatu i losami sceny“, sam na podstawie przykładów stwierdza, iż „wobec naturalnego i powszechnego pędu ku dramato- i komediopisarstwu zbyteczne jest chyba sztuczne pobudzanie twórczości“, by wreszcie zakończyć półparadoksalnie, półzartobliwie: „Ciężką śmierć mają konkursy dramatyczne. A może nie nastąpi ona nigdy, gdyż przeznaczeniem ich jest trwać do końca świata?“.

Wymowę nadzwyczaj aktualną, ważną i praktyczną posiada praca — jedna już z ostatnich jego prac — na temat przyszłych teatrów w Warszawie²¹, wydana w r. 1948. Praca opiera się danych statystycznych, bezpośrednio wkracza w dziedzinę odbudowy stolicy

²⁰ Pozostała część księgozbioru teatrologicznego R. po jego śmierci, w marcu 1951 r. przewieziona została z mieszkania w Grodzisku do SPATIF-u. Całość tego księgozbioru liczy ok. 3000 vol. (zawiera nie tylko ściśle teatrologię, lecz również największy dział tekstów dramatycznych, muzykologię, historię i teorię literatury, historię i nauki pomocnicze i in.) i ponadto archiwum, zawierające rękopisy i różnorodne materiały do prac teatrologicznych. Ze wszech miar zasługuje na realizację dezyderat prezesa SPATIF-u, Leona Schillera, „by ten skarbiec wiedzy o teatrze polskim, łącznie z innymi tego rodzaju kolekcjami, utworzył zaczątek centralnej biblioteki teatrologicznej pod nazwą „Biblioteka Teatralna im. Mieczysława Rulikowskiego“. („Teatr 1951, Nr 1, s. 89, *Wspomnienie o Mieczysławie Rulikowskim*).

²¹ *Przyszłe teatry w Warszawie*. (W-wa 1948). Państwowy Instytut Wydawniczy, s. 46 (Przedruk i odbitka z miesięcznika *Teatr*, r. II, Nr 7/8, r. III, Nr 1/2).

i w dziedzinę niezbędnego planowania teatralnego, zajmuje się architekturą przyszłych gmachów teatralnych w Warszawie, potrzebami miasta w zakresie tych gmachów, wreszcie projektuje sieć teatrów (14 nowych teatrów w odbudowującej się stolicy) oraz ich rozmieszczenie na terenie miasta. Dokładnie przemyślana praca rzutuje w najbliższą naszą przyszłość. Myśli i projekty Mieczysława Rulikowskiego długo nas będą zapładniać.

Zwrócić należy uwagę, iż Rulikowski, badacz naukowy i szpicerz archiwalny, wziął na siebie żmudny i nieefektywny trud analizy teatrologicznej w dużej mierze z punktu widzenia organizacyjnego i administracyjnego, a więc ze stanowiska rzadko w teatrologii zajmowanego, niewątpliwie mniej wdzięcznego, niż historia i analiza dramatu oraz analiza gry artystów dramatycznych. Ten rodzaj prac teatrologicznych Rulikowskiego jest niezmiernie ważny, umożliwia bowiem zakładanie fundamentów wiedzy o teatrze. Zdawał sobie z tego sprawę autor i pracami swymi pragnął, jak sam stwierdza, „przywrócić równowagę“ w naszej historiografii teatralnej.

Rulikowski pisał stylem ściśle rzeczowym, jakby przeznaczonym do dokumentacji, stylem raczej pozbawionym powabów literackich, co niewątpliwie nie wpływało na zwiększenie się jego poczytności wśród szerszych mas miłośników teatru.

*

*

*

A teraz „drugi“ Rulikowski. Miłośnik, zbieracz i znawca książek, bibliolog wysokiej klasy.

Edward Chwalewik²² informuje, iż w mieszkaniu Rulikowskiego w Warszawie, w Al. Róż 14, znajdowała się biblioteka, składająca się z 8.000 voluminów i zawierająca bibliografię, księgoznawstwo, teatralia, sztukę, życiorysy artystów itp. Był to księgozbiór jak najdalszy od przelotnych kaprysów bibliofilskich, starannie kompletowany w dziedzinach specjalności jego właściciela, tj. teatrologii, bibliologii i nauk pomocniczych, daleki również od kolekcjonerstwa „samego w sobie“, zawsze bowiem służył właścicielowi za warsztat twórczej pracy naukowej. Liczba 8.000 voluminów z r. 1927 została z czasem bardzo znacznie powiększona, gdyż Rulikowski systematycznie i bezustannie księgozbiór obficie wzbogacał, dbał w szczególności o pozycje rzadkie, ponadto dział książek uzupełniał archiwalia teatrologicznymi.

Dwa posiadane przez Rulikowskiego exlibrisy świadczyły o jego zamiłowaniu do książek i zamiłowaniu do teatru. Jeden z nich, drzeworyt Adama Póltawskiego z r. 1911²³ przedstawiał maskę teat-

²² Edward Chwalewik. *Zbiory polskie*, t. II. W-wa 1927, Wyd. J. Mortkowicza, s. 424.

²³ Tadeusz Leszner. *Exlibrisy Adama Póltawskiego w drzeworytach. 1942—1944*. W-wa 1948. Koło Miłośników Pięknej Książki w Warszawie, s. 38 1 nlb.

tralną wśród ornamentu, drugi — linoryt Stanisława Dąbrowskiego, wykonany w czasie drugiej wojny światowej, przedstawiał szlagona, uchylającego kurtyne.

Rulikowski dobrze był znany w świecie zbieraczy książek. Jan Michalski²⁴ wspomina o nim: „Zacny mój komiliton, Mieczysław Rulikowski, namiętny zbieracz teatraliów“.

Wcześniej widzimy Rulikowskiego w pracy społecznej, na czele powstających w kraju organizacji bibliotekarskich i bibliofilskich. W pierwszym, warszawskim, Zarządzie Związku Bibliotekarzy Polskich w latach 1917—1918 Rulikowski był członkiem tego Zarządu, a po śmierci prezesa, Ignacego Tadeusza Baranowskiego, wybrany został na prezesa Związku; po raz drugi objął przewodnictwo Związku w r. 1920²⁵. W r. 1921 był jednym z założycieli Towarzystwa Bibliofilów Polskich w Warszawie²⁶.

Podobnie jak w działalności teatrologicznej, tak i w działalności bibliologicznej cechowała Rulikowskiego znamienna różnorodność zainteresowań. Stał się wybitnym specjalistą w dziedzinach: księgoznawstwa teoretycznego (bibliologii w znaczeniu ścisłym), bibliografii, wreszcie księgarstwa praktycznego.

W latach 1916—1917 wykładał księgoznawstwo na Wydziale Humanistycznym Wyższych Kursów Naukowych w Warszawie. Śladem tych wykładów, stojących na wysokim poziomie naukowym, jest przede wszystkim skrypt w maszynopisie pt. „Kurs księgoznawstwa“²⁷ przechowywany między innymi w dziale bibliologii Biblioteki Publicznej w m. st. W-wie, omawiający następujące zagadnienia: stosunek pisma do mowy, dzieje pisma (z uwypatnieniem m. in. pisma chińskiego), książka w starożytności, książka średniowieczna, papier, historia drukarstwa polskiego na tle międzynarodowym z uwypatnieniem pierwocin drukarstwa rosyjskiego od r. 1564, technika drukarstwa, i w końcu krótko informujący o księgarstwie i statystyce druków. Podnieść należy, iż przy każdym z omawianych zagadnień autor obficie podaje polską i zagraniczną literaturę przedmiotu i przeważnie zaopatruje ją w zwizę adnotacje.

Tekst wykładu wstępnego, wygłoszonego przez Rulikowskiego w dn. 4. X. 1916 r. na wspomnianych Wyższych Kursach Naukowych, umieszczony został w osobnej broszurze (wydanej za pozwoleniem cenzury niemieckiej)²⁸. Autor gruntownie analizuje historię

²⁴ 55 lat wśród książek. Wrocław 1950, Zakład Narod. im. Ossolińskich. — Zdarzenie z Rulikowskim na s. 53.

²⁵ Adam Łysakowski. *Dwudziestolecie Związku Bibliotekarzy Polskich*. Kraków 1937, nakładem *Przeglądu Bibliotecznego*, s. 24.

²⁶ *Bibliofil Polski*, Warszawa 1933, nakładem księg. F. Hoesicka. Ludomił Lewenstam. *Współczesny ruch bibliofilski w Polsce*, s. 12.

²⁷ *Kurs księgoznawstwa*. W-wa 1916—17, T. K. N., s. 111. — Notatki opracowała W. Dąbrowska. Wykład o Gutenbergu. M. Gordon.

²⁸ *Zakres i zadania księgoznawstwa*. Wykład wstępny wygłoszony 4. X. 1916 na Wydziale Humanistycznym Wyższych Kursów Naukowych w Warszawie. W-wa 1916, E. Wende i S-ka, s. 36 (odbito 510 egz. w druk. wł. Łazarskiego w W-wie dn. 21. XI. 1916).

niezróżniczkowanych pojęć „księgoznawstwo“ i „bibliografia“ od końca XVIII w. poprzez w. XIX aż do naszych czasów, daje szczegółowy, pouczający przegląd historii nauczania bibliografii w Polsce (m. in. Joachim Lelewel w r. 1820—21 na niedawno otworzonym uniwersytecie w Warszawie; Aleksander Bohatkiewicz na Uniwer. Wileńskim 1865—1867/8), zatrzymuje się na pojęciach i definicjach bibliologii sprecyzowanych przez dwóch wybitnych bibliografów rosyjskich, Aleksandra Łowiagina (prezesa zawiązanego w r. 1899 w Petersburgu „Rosyjskiego Towarzystwa Bibliologicznego“) i Mikołaja Lisowskiego (profesora księgoznawstwa na świeżo utworzonej katedrze tego przedmiotu na uniwersytecie petersburskim w r. 1913), przy czym określenie księgoznawstwa przez tego ostatniego uczonego uznaje jako „najlepsze ze wszystkich, jakie dotąd były formułowane“, w końcu wypowiada się przeciw utożsamianiu dwóch wymienionych odrębnych dyscyplin naukowych i stwierdza, iż wykład księgoznawstwa winno poprzedzić zaznajomienie się z podstawowymi wiadomościami, składającymi się na naukę księgoznawstwa, a więc z „encyklopedią nauk bibliologicznych“.

W dwadzieścia lat po wydaniu „Zakresu i zadań księgoznawstwa“, pracy o charakterze dydaktycznym, napisał Rulikowski nową pracę bibliograficzną²⁹, tym razem dziełko teoretyczne, obejmujące całość kształtu problematyki księgoznawczej, szczegółowo analizujące dotychczasowe poglądy teoretyków księgoznawstwa i wysuwające własne, oryginalne i przemyślane poglądy zarówno na istotę książki w sensie bibliologicznym, jak i na planowo zgrupowany zespół nauk i wiadomości, składających się na księgoznawstwo. Według Rulikowskiego księgoznawstwo (bibliologia) to usystematyzowana całość wiedzy o książce, jako materialnym wyrazie ujętego w słowa procesu myślenia refleksyjnego z tym, że rozróżniona zostaje bibliologia powszechna i bibliologia pragmatyczna. Radzieccy bibliolodzy współcześni są w tej pracy dość szeroko uwzględnieni. Poza obszerniej obecnie omówionymi poglądami A. Łowiagina (zmarł w r. 1925) i M. Lisowskiego (1854—1920) przedstawione są jeszcze poglądy innych radzieckich teoretyków księgoznawstwa: M. Kufajewa, M. Szczelkunowa i M. Somowa. Oczywiście, praca o której piszemy, opatrzona jest interesującymi jak zwykle przypisami autora oraz indeksem nazwisk.

Podnieść należy okoliczność, iż w okresie naszego dwudziestolecia międzywojennego, odgradzonego tak szczelnie od świata nauki radzieckiej, Rulikowski pierwszy wprowadził do nauki polskiej definicję bibliologii radzieckich uczonych³⁰. O znaczeniu badań nauko-

²⁹ *Księgoznawstwo. Przeszłość oraz stan obecnej wiedzy o książce i nowe w niej kierunki*. W-wa 1935, księg. F. Hoesicka, s. 81, 6 nlb.

³⁰ Fakt żywszego zainteresowania się Rulikowskiego bibliologią radziecką wiąże się prawdopodobnie z kilkuletnim pobytem w Moskwie w tym czasie polskiej delegacji w Mieszanej Komisji Rewindykacyjnej, mającej na celu odzyskanie wywiezionych przez carat polskich zbiorów kulturalnych. W delegacji tej miał Rulikowski wielu znajomych: przyjaciół książki i bibliologów.

wych tych ostatnich pisze profesor Jan Muszkowski w pracy na temat rejestracji produkcji wydawniczej: ³¹ „Nie da się wyłączyć z zakresu badań bibliografii dokonywanie zestawień statystycznych i ewentualne dociekanie przyczyn ilościowego stanu produkcji w danych środowiskach i danych okresach czasu. Zwrócili na to pierwsi uwagę uczeni rosyjscy, A. M. Łowiagin i N. M. Lisowski, jako na argument, mający uzasadnić prawo traktowanej tak bibliografii do charakteru teoretycznej dyscypliny naukowej“.

Zagadnienie statystyki produkcji wydawniczej zawsze bardzo żywo interesowało Rulikowskiego. W r. 1913, opierając się na materiałach statystyczno-bibliograficznych, przedstawił wierny obraz produkcji wydawniczej polskiej (w języku polskim i w językach obcych w latach 1909—1911) ³², obejmującej druki polskie w trzech zaborach łącznie. Autor pracowicie zebrał materiał liczbowy na podstawie obliczeń „Knižnoj Letopisi“, oficjalnego organu rosyjskiego Komitetu dla spraw prasowych oraz krakowskiego „Przewodnika bibliograficznego“ i materiał ten ujął w formę tablic statystycznych, które poprzedził uwagami ogólnymi i objaśnieniem tablic. Nasza produkcja wydawnicza przedstawiała się w tych latach jak następuje: w r. 1909 — 3.402 pozycje, w r. 1910 — 3.799 pozycje, w r. 1911 — 3.462 pozycje. W związku z segregowaniem tej produkcji na działy według treści autor czyni nadzwyczaj charakterystyczną uwagę: „dla oświelenia [...] pytania, jak się przedstawia sprawa czytelnictwa szeroki ch m a s (podkr. moje — M. P.), prócz działu „książek dla ludu“ (przeznaczonych przeważnie dla ludności wiejskiej) wyodrębniono dwie kategorie publikacji, rozchodzących się w sferze czytelników miejskich: „literaturę sensacyjną“ i różnego rodzaju śpiewniki, zbiory kupletów itd. — oba rodzaje poruszające najczęściej tematy aktualne (kradzież jasnogórska, Macoch, hr Roniker), a opatrzone najdziwniejszymi tytułami“. Oto ściśle świadectwo badacza statystyki produkcji wydawniczej, jaką deprawującą strawą oszukiwano głód czytelniczy szerokich mas ludowych w czasach trójzaborowej niewoli Polski, w okresie poprzedzającym o kilka lat wybuch pierwszej wojny światowej.

Na r. 1936 przypadają wyteżone wysiłki Rulikowskiego w kierunku nadania statystyce produkcji wydawniczej głębszych podstaw teoretycznych. Wysiłki te są kontynuacją niezmiernych, pionierskich prac na tym polu, podejmowanych wielokrotnie przez prof. J. Muszkowskiego na terenie międzynarodowym, poczynwszy od Międzynarodowego Kongresu Bibliotekarzy w Pradze w r. 1926. W referacie pt. „Statystyka produkcji wydawniczej“, wygłoszonym na IV Zjeździe Bibliotekarzy Polskich, odbytym w Warszawie w dniach 31

³¹ Jan Muszkowski. *Rejestracja produkcji wydawniczej. Życie literackie (Zagadnienia literackie)*, dwumiesięcznik poświęcony nauce o literaturze. Łódź 1949, zes. 1—6, styczeń—grudzień 1948, s. 36.

³² *Materiały statystyczno-bibliograficzne. I. Produkcja wydawnicza polska w latach 1909—1911*. W-wa 1913, Tow. Akc. S. Orgelbranda Synów, s. 67, 1 nlb., w tym tablic XIX (odbito 325 egz., z czego 25 numerowanych).

maja — 2 czerwca 1936 r.³³, Rulikowski domagał się m. in.: jasnego wytknięcia celów statystyki produkcji wydawniczej i oparcia jej na podstawie bibliologii; wytyczenia jej zakresu i w związku z tym ustalenia szeregu pojęć bibliologicznych oraz dotyczącej ich terminologii; ustalenia zasad metodologicznych; przyjęcia ścisłej jednostki obliczeniowej, stosowanej obok dotychczasowej miary, tj. obok jednostki bibliograficznej; wprowadzenia do statystyki współczynników: języka i dynamiki demograficznej.

Rulikowski nie poprzestał na apelu, lecz wziął równocześnie na siebie trud opracowania oryginalnego — choć nie zrealizowanego, ani dotąd nie przedyskutowanego fachowo — projektu, dotyczącego jednostki obliczeń druków³⁴. Taką jednostką, nazwaną przez autora w języku francuskim „graphie“, ma być według projektu 10.000 znaków drukarskich. W celu uniknięcia wielkich liczb, „graphie“ ulegałaby zmianom na wzór jednostek systemu metrycznego. A więc „kilographe“ zawierałby 1.000 jednostek. Ponadto, w celu osiągnięcia możliwie najściślejszych kryteriów porównywalności produkcji wydawniczej w skali międzynarodowej, autor proponuje stosowanie współczynnika międzynarodowego, uzależnionego od liczby liter w tym samym fragmencie tekstu w różnych językach. Uzyskane sumy jednostek w poszczególnych językach dzieliłoby się przez ten współczynnik. Praca zawiera tabliczkę współczynników.

W dziedzinie bibliografii Rulikowski zasłużył się jako autor wykazu literatury, poświęconej drukarstwu i w ogóle grafice³⁵ w szerokim zakresie, uwzględniającego m. in. historię księgarstwa, cenzury i wolności słowa. Skrupulatnie zestawiony wykaz zawiera 660 pozycji w układzie krzyżowym w języku, poza polskim, rosyjskim, niemieckim i łacińskim: pozycje, poza zwykłymi elementami opisu bibliograficznego, nie pomijają nazwy drukarni, opatrzone są zwięzłymi uwagami wydawniczymi oraz informacjami o recenzjach.

W kolei zainteresowań bibliologicznych autora przypada miejsce na losy księgarstwa polskiego w zaborze rosyjskim w czasie pierwszej wojny światowej, które przedstawił w dwóch publikacjach³⁶ i ³⁷, ściśle analizując sytuację w księgarstwie na podsta-

³³ IV Zjazd Bibliotekarzy Polskich w Warszawie dnia 31 maja—2 czerwca 1936 roku. Referaty. W-wa 1936, nakładem Komitetu Organizacyjnego, ss. 100—106.

³⁴ *Vers une nouvelle méthode de statistique des imprimés*. W-wa 1936, M. Arct, s. 29. nłb. 1.

³⁵ *Literatura polska lub Polski dotycząca z zakresu grafiki*. Wydanie drugie przejrane i uzupełnione. W-wa 1922, nakładem i drukiem tłoczni Wł. Łazarskiego, s. 56 (Książkę niniejszą odbito w 500 egz. jako trzeci numer Biblioteki Zawodowej Graficznej).

³⁶ *Księgarstwo i czytelnictwo polskie wobec wojny*. W-wa 1915, nakładem Związku Księgarzy Polskich, s. 20 (odbitka w 1500 egz. z zeszytu „Książki“ za sierpień—grudzień 1914).

³⁷ *Księgarstwo polskie w Królestwie w czasie wojny*. Referat wygłoszony z polecenia Związku Księgarzy Polskich na I-ym Zjeździe Księgarzy Polskich w Lublinie w dn. 4. VIII. 1918 roku. W-wa 1918, E. Wende i S-ka (odbitka w liczbie 200 egz. z Nr 2 Przeglądu Księgarskiego z 1. XI. 1918).

wie danych statystycznych, uzyskanych z odpowiedzi na ankietę rozesłaną do księgarzy. W obu uwydatniona jest myśl, iż „ściśła zależność i łączność księgarstwa z życiem kulturalnym narodu, zwłaszcza z piśmiennictwem, sprawiła, że w okresie porozbiorowym naszych dziejów stanowiło ono wyjątkową dziedzinę, na której fakt podziału ziem polskich nie odbił się w tym stopniu, co na innych“ (cytata z „Księgarstwa polskiego w Królestwie w czasie wojny“, s. 5, pierwsze zdanie). Trudno oprzeć się uczuciu żalu, że autor pochłonięty po obecnej wojnie wyłącznie pracami teatrologicznymi, nie przedstawił nam obrazu ogromnych strat i zmian w księgarstwie całego Państwa po drugiej wojnie światowej.

W roku 1935, w którym Jakub Potocki ofiarował swój słynny, doborowy i pięknie oprawiony księgozbiór Helenowski Bibliotece Publicznej m. st. Warszawy³⁸, Rulikowski szczegółowo opisał zawartość i losy tego księgozbioru w artykule nazwanym „gawędą bibliograficzną“, umieszczonym w bibliofilskim czasopiśmie warszawskim „Szpargały“³⁹. Całość księgozbioru w Helenowie (pow. błoński, woj. warszawskie), na który złożyło się kilka poszczególnych księgozbiorów, ustalił autor na 11.900 tomów. Głównym zrębem księgozbioru ściśle Helenowskiego była biblioteka po znanym numizmatyku i archeologu, Kazimierzu Stronczyńskim (1809—1896). Autor „Biblioteki w Helenowie“, miłośnik Warszawy, z dumą stwierdził w zakończeniu pracy, „że jest to biblioteka naprawdę piękna i że Warszawa, otrzymując ją w darze, rzeczywiście cennym przyozdobi się klejnotem“.

W „Encyklopedii Handlowej“ Orgelbranda (W-wa 1914, t. I, s. 140) umieścił Rulikowski artykuł informacyjny „Drukarstwo“. W czasopiśmie rosyjskim „Russkij Bibliofil“, wychodzącym w Petersburgu, prowadził przed pierwszą wojną światową kronikę pt. „Pisma iz Warszawy“, zaznajamiając w nich społeczeństwo rosyjskie z ruchem artystycznym i wydawniczym w Warszawie, znacznie mniej znanym temu społeczeństwu, jak zaznaczył, niż zdarzenia literackie.

Ponadto Rulikowski-bibliolog był współredaktorem „Wielkiej Encyklopedii Powszechnej“ oraz redaktorem bądź współpracownikiem szeregu pism, poświęconych lub związanych ze sprawami książki. Wymienimy niektóre z nich. W r. 1914 (lipiec — grudzień) współredaguje z Ludwikiem Bernackim miesięcznik „Książka“, poświęcony krytyce i bibliografii polskiej (wydawnictwo księg. E. Wen-

³⁸ Do r. 1939 księgozbiór Helenowski (większość książek z XVIII i początku XIX stulecia, częściowo starodruki i dzieła bieżącego stulecia) mieścił się w Czytelnicy Naukowej, filii Biblioteki Publicznej w m. st. Warszawie, na Zoliborzu przy ul. Felińskiego 15. W styczniu 1945 ewakuowany został do Pruszkowa, skąd w kwietniu tegoż roku wrócił do Biblioteki Publicznej (uszczuplony o księgozbiór podręczny z Estreicherem na czele) i znajduje się w niej dotychczas, podzielony według działów: sztuka, starodruki, w. XIX rękopisy.

³⁹ *Biblioteka w Helenowie*. W-wa 1935, 16^o, s. 31 (odbitka w 100 egz. z zesz. 4 (9), kwiecień 1935, czasopisma *Szpargały*).

de i S-ka) oraz redaguje Nr Nr 8—12 „Miesięcznika bibliograficznego“, dodatku do „Książki“. W r. 1918 — redaktor „Przeglądu antykwarskiego“. W r. 1918—19 redaktor i współpracownik „Przeglądu księgarskiego“. W okresie międzywojennym recenzent z działu księgoznawstwa i teatrologii w czasopiśmie „Nowa książka“, poświęconym krytyce literackiej i naukowej oraz bibliografii (wydawn. firmy Trzaska, Evert i Michalski pod red. dr St. Lama).

Nie był tylko bibliologiem-teoretykiem. Przez długie lata pracował w charakterze kierownika literackiego kolejno w wydawnictwach: S. Orgelbranda, w firmie Wende i S-ka, wreszcie, w latach 1922—1932, w firmie Gebethner i Wolff, gdzie przyczynia się do wydania wielu wybitnych dzieł literackich; w okresie jego pracy u Geb. i Wolffa wyszły m. in. „Pamiętniki“ Wł. Mickiewicza w przekładzie z francuskiego St. P. Koczorowskiego oraz „Chłopi“ Reymonta we wspaniałym, ozdobnym wydaniu (ilustracje barwne A. Kędzierskiego i ozdoby graficzne Z. Kamińskiego). U Wendego i Gebethnera pod jego redakcją wychodzą katalogi firmowe i publikacje propagandowe.

Jeżeli niektóre prace teatralogiczne Rulikowskiego, jak np. „Poprzedniczka „Krakowiaków i Górali“ czy obszerna recenzja (raczej rozprawka) „O dziele Ludwika Bernackiego „Teatr, dramat i muzyka za Stanisława Augusta“, są przedmiotem zainteresowania zarówno historyka teatru, jak i historyka literatury, to już całkowicie do historii literatury należy wydana w r. 1939 praca o korespondencji Kraszewskiego⁴⁰. Autor oparł się głównie na pracy dr Adama Bara („Indeks korespondencji J. I. Kraszewskiego, przechowywanej w Bibliotece Jagiellońskiej“, Kraków 1929, s. 117) i z nadzwyczajną, właściwą sobie skrupulatnością zanalizował pod względem formalnym (liczbowo) korespondencję otrzymywaną przez twórcę „Starej Baśni“ i przez niego wysyłaną. Praca, opatrzona przypisami, wykazami i wykresami, apeluje w zakończeniu o podjęcie wydawnictwa listów Kraszewskiego („sprawę tego wydawnictwa uważać musimy za niesplacony dotąd w stosunku do wielkiego pisarza dług i za ciężący na nas obowiązek“, s. 16). O wydanie korespondencji Kraszewskiego (olbrzymi wysiłek wydawniczy: ok. 30.000 listów!) wielokrotnie przed r. 1939 zabiegał bezskutecznie dr A. Bar.

Przezwyćżając pasożytnictwo klasy społecznej, z której pochodził (ziemiaństwo), Rulikowski całe życie niezmiernie pracował. Czynny był w licznych organizacjach społecznych: naukowych i artystycznych. Poza organizacjami już wymienionymi, należał do Związku Literatów Polskich, ZAIKS'u, Towarzystwa Miłośników Historii. Już w Polsce Ludowej (1949) wybrany został na współpracownika Komisji Historii Literatury Polskiej Akademii Umiejętności, uprzednio — 15. XI. 1948 — wybrany na członka-korespondenta Wydziału I językoznawstwa i historii literatury Towarzystwa Naukowego Warszawskiego.

⁴⁰ *Korespondencja Kraszewskiego*. Łuck 1939, nakładem Wołyńskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, s. 34 (osobne odbicie z księgi ku czci J. I. Kraszewskiego, Łuck 1939).

Mieczysław Rulikowski — skromny, uczynny, fenomenalnie pracowity — zmarł w Grodzisku Mazowieckim w dn. 14 stycznia 1951 r. Pozostawił w spuściznie szereg rękopisów: m. in. materiały do życiorysów H. Modrzejewskiej, Żółkowskiego (syna) oraz do krytycznego wydania „Krakowiaków i Górali“ i „Dziejów Teatru Narodowego“ Wojciecha Bogusławskiego.

Wzgląd na pamięć o Nim i tym samym względ na dobro nauki polskiej w zakresie teatrologii, bibliologii i historii literatury wysuwa konieczność: 1) troskliwego, fachowego zaopiekowania się spuścizną rękopiśmienną Rulikowskiego (opracowanie i wydanie), 2) wydania wyboru jego pism, 3) przejęcia jego księgozbioru teatrologicznego przez Min. Kultury i Sztuki i uczynienia z niego zrębu „Biblioteki teatralnej im. Mieczysława Rulikowskiego“, 4) opracowania zbiorowej monografii M. Rulikowskiego (omówienie jego działalności i dorobku naukowego przez teatrologa, bibliologa i historyka literatury), 5) uzupełnienia bibliografii M. Rulikowskiego (przejrzenia wszystkich roczników czasopism, w których współpracował).

Marceli Poznański